

Daj mi poznać drogi Twoje

Słowa życia, którymi żyjemy w tym miesiącu pochodzą z psalmu 25 i brzmi: „**Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich świętek**”. Jak co miesiąc Słowa te przyjmuję, jako drogowskaz do realizacji pragnienia Boga: „Aby wszyscy stanowili jedno”.

Pracuję w szkole i mam kontakt z wieloma nauczycielami. Niedawno spotkałam koleżankę, która uczy w naszej szkole dopiero od września. Jest to jej pierwsza praca po studiach. Po raz pierwszy prowadzi tę klasę. Tamtego dnia zauważyłam, że jest bardzo smutna. Zapytałam ją o przyczynę. Okazało się, że powierzono jej przygotowanie uroczystości z okazji nadejścia wiosny, a ona nie bardzo czuje się na siłach, aby tę imprezę zorganizować. Pierwszy dzień wiosny był blisko, a ona nie zaczęła jeszcze przygotowań. Zastanawiała się nad przesunięciem obchodów nadejścia wiosny, a nawet miała myśli, żeby odmówić przygotowania imprezy. Bardzo chciałam być z nią w tej sytuacji i zastanawiałam się w duchu, jaka droga będzie właściwa, jak świętek powinienam pójść. Wtedy poczułam wyrażenie, że przede wszystkim powinienam zostawić jej wolność. Chociaż mam więcej doświadczenia i mogłabym ją czegoś nauczyć, a nawet jej zaimponować, miałam pewno, że to nie jest właściwy kierunek. Czułam, że najważniejsze jest, aby to ona podjęła decyzję i działania. Powiedziałam, że być może rzeczywiście powinna przesunąć uroczystość o kilka dni, aby mieć więcej czasu na przygotowanie.

Po paru dniach znów ją spotkałam i zapytałam, jak jej idzie. Okazało się, że nadal nie podjęła żadnych kroków. Tym razem pomyślałam, że jest jej trudno, ponieważ została z tym zadaniem sama. Poczułam, że potrzebuje wsparcia. Wiedziałam, że inni nauczyciele czekają na tę imprezę i że zależy im, aby była udana. Dlatego zasugerowałam jej, aby porozmawiać z nimi: żeby wspólnie zastanowili się nad organizacją uroczystości i żeby podzielili się zadaniami. Podjęła te myśli i stało się tak, jak zaproponowałam.

Pierwszy dzień wiosny był dla mnie bardzo szczęśliwy. Moja koleżanka prowadziła imprezę, ale nie była sama. Wielu nauczycieli zaangażowało się w organizację uroczystości. Było naprawdę wspaniale. Co najważniejsze dla nauczycieli, dzieci były bardzo zadowolone. A dla mnie najwięcej radości było o to, że wybrałam właściwą drogę. Bo nie byłam potrzebna ani do przygotowania dekoracji, ani do prowadzenia programu. Moją rolę było zauważenie potrzeby innej osoby, dzięki czemu reszta potoczyła się tak wspaniale. I jeszcze to, że kolejne cegiełki jedności zostały położone w mojej szkole.

C.M.